

# Zamówienia dla Nowej Huty — to wielki egzamin

## Załoga Strzelczyka nie zawiedzie w walce o przyspieszenie dostaw dla kombinatu

Syk ciężkiej stali wzbija się ponad nieustanny szum maszyn. Coraz szybsza obróbka, coraz sprawniejsza praca na stanowiskach roboczych. Maszyny nowo uruchomionej hali warsztatów mechanicznych śpiewają radosną pieśń pracy i wysiłku dla ojczyzny budującej socjalizm. A ludzie Nowej Huty — to żołnierze pierwszych linii tej wszechogarniającej walki o postęp i dobrobyt w kraju...

Taką będzie wkrótce Nowa Huta... By oddziały mechaniczne Nowej Huty mogły w terminie włączyć się do ogólnego nurtu pracy w kombinacie, hale muszą wypełnić się wieloma maszynami. Cały kraj, wszystkie załogi pracujące dla Nowej Huty starają się teraz, by Nowa Huta ruszyła w terminie. Dlatego hasło „Cały kraj buduje Nową Hutę”, płomienne hasło mobilizujące fachowców wielu zakładów przemysłowych, już dziś, w dwa tygodnie po uchwale rządowej dotyczącej uruchomienia kombinatu w Nowej Hucie — znalazło swój wyraz w codziennej pracy brygad i zespołów.

Zaczął się od krótkiej narady Dyrektor techniczny zakładów im Strzelczyka inż. Michałak zreferował sprawę:

— Jest uchwała rządowa w sprawie Nowej Huty...

— W sprawie przyspieszenia terminów dostaw — wtracił kierownik działu zbytu, Maria Berłowska

— Więc to i do was sprawa, Budaszewski — ciągnął inżynier.

Z produkcji był Budaszewski. Na naradzie chodziło o ustalenie czy i w jakim stopniu uda się zadanie zakładów im. Strzelczyka przyspieszyć wykonanie zlecenia dla powstającego kombinatu w Nowej Hucie.

Wśród papierów, jakie wtedy przejrano, znalazł dane dotyczące tego zamówienia. Termin pierwotny brzmiał: październik. Doniosłość zamówienia stawiła przed załogą no wy termin — wrzesień.

— Czy zdążymy na wrzesień? — zapytał w pewnej chwili inż. Michałak.

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa bieżąca ryczałtem

# EXPRESS ILLUSTROWANY

Nr 121 (3298)

PIATEK, 22 MAJA 1953 ROKU

ROK VIII

## Święto Ludowe powitają chłopci cennymi osiągnięciami

WARSZAWA. — Dla uczczenia Święta Ludowego, dla poparcia czynnem hasel tego święta, chłopci ma- i średniorolni oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych podejmują i realizują wiele cennych zobowiązań.

W woj. łódzkim zobowiązania, których znaczna część jest już wykonana, podjęli chłopci w ok. 700 gromadach.

Szczególnie dużo zobowiązań realizują chłopci powiatów Piotrków i Łowicz. M. in. chłopci z gromady Kolek w pow. Piotrków z inicjatywą miejscowego koła ZSL zasadzili las na obszarze 15 ha, a w sąsiedniej Łekawie pracują przy budowie urządzeń służących do spierzenia wody na Widawce, aby uzyskać od powiedni zapas wody dla nawodnienia 100 ha łąk.

WARSZAWA. — Nad realizacją zobowiązań pracują również chłopci licznych gromad woj. warszawskiego.

W pow. Miawa chłopci z Wiśniewka rozpoczynają budowę baru, w którym urządzą świetlicę gromadzką.

Cenne zobowiązania zainicjowali członkowie komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Łekach, pow. Siedlce. Organizują oni wraz z innymi chłopcami tej wsi zespół uprawowy łąk, aby wspólnie zagospodarować 50 ha użytków zielonych.

KRAKÓW. — W woj. krakowskim szczególnie liczne są zobowiązania, w których chłopci postanawiają do dnia święta zlikwidować wszystkie zaległości w dostawach mleka i żywności oraz przekroczyć plany dostawy tych produktów.

Zobowiązania tego rodzaju podjęli dotychczas chłopci w 109 gromadach województwa.

Z zobowiązań produkcyjnych wymienić należy przede wszystkim postanowienia spółdzielców z Fiorynki i Lipnicy Wielkiej. Realizując postanowienia na cześć Święta Ludowego, zwiększą oni plony buraków cukrowych o 10 q z ha oraz znacznie przyspieszą wykonanie podorywek.

Cenne zobowiązanie indywidualne podjęła młoda kobieta z Wolicy w gminie Łapanów, Maria Zdebska, która wykonała już wszystkie obowiązki w dostawie w rok bież. — postanowiła dla uczczenia Święta Ludowego sprząść 2 bekony ponad plan.

Dzięki zobowiązaniom podjętym na cześć Święta Ludowego przyspieszone zostanie w woj. krakowskim tempo prac przy budowie 37 budynków szkolnych.

— Musimy zdążyć — odparł kierownik produkcji, Budaszewski.

— Pomówimy z ludźmi, przedstawimy sprawę, zrobimy wszystko, by zdążyć...

(Dokończenie na str. 2)

## Zapowiedź spotkania przywódców trzech mocarstw zachodnich

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi: w Londynie, Waszyngtonie i w Paryżu podano równocześnie do wiadomości, że z inicjatywy prezydenta Eisenhowera odbędzie się na Bermudach w drugiej połowie czerwca br. konferencja z udziałem prezydenta USA Eisenhowera, premiera brytyjskiego Churchilla i premiera rządu francuskiego.

Głównym tematem obrad ma być omówienie polityki trzech mocarstw zachodnich przed ewentualną konferencją ze Związkiem Radzieckim.

## Posiedzenie KC SED

BERLIN. — Dziennik „Neues Deutschland“ opublikował komunikat o posiedzeniu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, które odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem Otto Grotewohla.

Komunikat stwierdza, że KC SED przeprowadził dyskusję nad referatem Henrika Raua „Nowe zadania przemysłu“ i nad referatem Elli Schmidt „Nowe zadania w dziedzinie handlu i zaopatrzenia“ oraz nad innymi sprawami.

Na podstawie wyników przeprowadzonego przez Centralną Komisję Kontroli Partijnej, lecz jeszcze nie zakończonego badania, Franz Dähle za ślepotę polityczną i za niepartijne ustosunkowanie się do swych błędów — w celu wzmocnienia kierownictwa partii, zwolniony został ze swych obowiązków i usunięty z Komitetu Centralnego, a tym samym z Biura Politycznego i Sekretariatu SED.

Lena Fischer, której zdradziecka działalność na rzecz Gestapo w 1935 r. ujawniono obecnie, została usunięta z partii. Komunikat wskazuje, że Fritz USchner, który był kandydatem na członka KC, został usunięty z partii za niemoralne postępowanie.

## Upadek rządu Mayera

PARYŻ. — Podano oficjalnie do wiadomości, że Zgromadzenie Narodowe odmówiło 328 głosami przeciwko 244 wotum zaufania rządowi Rene Mayera.

W związku z wotum nieufności w Zgromadzeniu Narodowym premier Rene Mayer złożył w imieniu całego gabinetu dymisję na ręce prezydenta republiki, Vincent Auriola.

## Stanowczy protest przeciwko nieludzkim zbrodniom popełnianym przez dowództwo wojsk USA

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi:

Koreańska centralna agencja telegraficzna opublikowała 20 maja br. oświadczenie pełniącego obowiązki ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Dong Kena.

Oświadczenie stwierdza, że ostatnio do rządu wojsk amerykańskich dopuszczono się nowych nieludzkich zbrodni na spokojnej ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W ciągu dwóch dni — 13 i 14 maja br., lotnictwo amerykańskie kilkakrotnie zbombardowało tamę zbiornika wodnego w Sunan, służącego do nawadniania pół powiatu Sunan w prowincji południowy Pheńian. Według ostatnich danych, zatopieniu uległo przeszło 70 wsi, zginęło przeszło 800 mieszkańców, padło wiele zwierząt domowych oraz uległ zniszczeniu dobytek chłopów.

Na polecenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — głosi oświadczenie — składam stanowczy protest przeciwko nieludzkim zbrodniom, popełnianym przez dowództwo wojsk amerykańskich.

Obecnie, kiedy cały świat wraz z narodem koreańskim, pragnącym pokoju, spodziewa się, że w związku ze wznowieniem rokowań w Panmunjonie zostanie położony kres przeliewowi krwi w Korei — te nowe zbrodnie dowództwa wojsk amerykańskich, popełniane na spokojnej ludności koreańskiej, nie mogą nie wywołać głębokiego oburzenia wszystkich miłujących pokój narodów.

## Odwetowcy z Bonn

niezadowoleni

## Francja i Saara podpisały układ

PARYŻ. — Z Paryża donoszą, że podpisany został układ w sprawie sześciu konwencji między Saarą i Francją. Konwencje te zastąpią mają układ saarsko-francuski, zawarty w 1950 r. Przewidują one zasadę kontroli Francji nad Saarą.

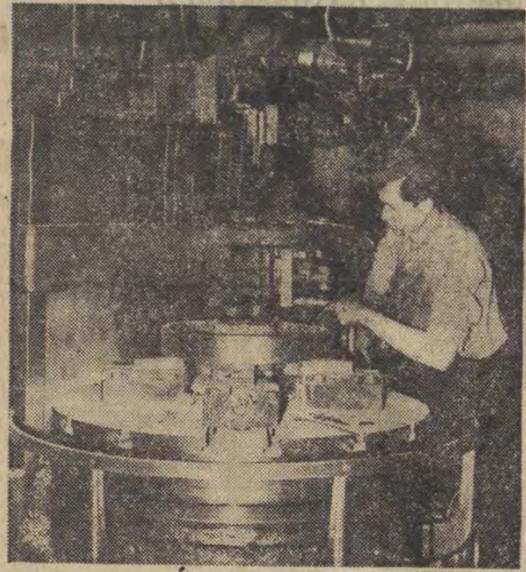
Tekst tych konwencji, opracowany przed kilkoma tygodniami, został przed ich podpisaniem podany do wiadomości Adenauera.

Dnia 21 bm., a więc po podpisaniu konwencji między Francją a Saarą, ogłoszono w Bonn projekt rządu Trizonii, dotyczący rządów francuskiemu jeszcze przed 4 tygodniami przeciwko wspomnianym konwencjom.

Prasa zachodnio-niemiecka ostro krytykuje rząd francuski za zawarcie konwencji wbrew protestowi rządu Bonnkie 20.



Na budowie kombinatu Nowa Huta rozwija się inicjatywa załóg robotniczych, dotycząca wykorzystania rezerwy i podniesienia wydajności pracy dla pełnego i terminowego ukończenia zadań pierwszego etapu budowy kombinatu, w myśl założeń uchwały Prezydium Rządu Na zlecenie młodzieży przodownik pracy, frasz z oddziału mechanicznego, Tadeusz Makula. Pracując na karuzelówce wyrobła on przed lat 180 proc. normy. CAP — fot. Tymski



## Wezwanie

### Rady Republiki

## Jak najszybciej zwołać konferencję czterech mocarstw

PARYŻ. — Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Rady Republiki.

Na posiedzeniu uchwalono rezolucję, w której Rada Republiki zwróciła się do rządu francuskiego, aby zadeklarował „swe pragnienie jak najszybszego zwołania konferencji najwyższych przedstawicieli wielkich mocarstw“ oraz aby „podjął wszystkie niezbędne kroki w celu przygotowania i ulatwienia zwołania takiej konferencji...“

## „Śląsk“ nowy zespół pieśni i tańca

WARSZAWA. — Na mocy zarządzenia ministra Kultury i Sztuki utworzony został Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk“ w Stalinogrodzie.

Będzie to już drugi, obok „Mazowsza“, reprezentacyjny zespół pieśni i tańca w Polsce, którego specjalnym zadaniem jest otoczenie opieką ludowej pieśni i tańca regionu śląskiego.

## 20 dni w bawełnie

Druga dekada maja skończona. Z jakimi wynikami idą załogi przemysłu bawełnianego do swej wielkiej bitwy o plan drugiego kwartału a zarazem i pierwszego półrocza br?

W okresie 20 dni maja zakładów podległe CZPB - Północ osiągnęły: w przedziałach cienkoprzędnych 102,1 proc., w średnioprzędnych 99,9 proc., w odpadkowych 100,3 proc. i w tkalnicach 99,9 proc.

W dwóch więc podstawowych działach, w tkalnicach i przedziałach średnioprzędnych, plan nie został wykonany. A przecież nie tak dawno to były dni, kiedy zarówno tkacze jak i prządki przekraczali swe zadania produkcyjne, a wyniki ich pracy w skali całej branży wybiegały daleko poza planowane.

Jest rzeczą niewątpliwą, że mimo pewnych trudności w wielu zakładach nastąpiło również samopuszkojenie po doznanych sukcesach. Kierownictwa tych fabryk zadawałają się lepszymi niż dawniej wynikami nie mobilizowały załogi do jeszcze wydajniejszej pracy, nie kontrolowały systematycznie produkcji itp.

W ZPB im. Dzierżyńskiego np. nie dostrzegano się karty „Mój plan“, nie dba się o to, aby karty te były wypełniane su-

miennie i systematycznie wywieszane na maszyny robotników. Nic więc dziwnego, że w wielu wypadkach „Mój plan“ nie odgrywa swej roli w zakładzie.

Również poważne zaniedbania istnieją wciąż jeszcze w ZPB im. Luksemburg, Kunickiego, I Dwizji, Okrzei i Waltera. W wymienionych zakładach plan za 20 dni maja nie został wykonany ani w jednym oddziale produkcyjnym. W zakładach tych nie popularyzuje się ruchu współzawodnictwa pracy, ani przodujących metod radzieckich, jak Zandarowej, Kowalowa, Czutkicha czy innych. Do tej pory ani w tych zakładach, ani w ZPB im. Dzierżyńskiego nie podjęto apelu przodownika SaJa, który rzucał hasło: „Ja nie wpuszczę braku“, mimo iż apel ten znalazł już naśladowców w ZPB im. Marchlewskiego i przynosi w realizacji bardzo dobre wyniki produkcyjne.

ZPB im. Marchlewskiego na dłu kroczą w czołowej przemysłu bawełnianego Plan za dwie dekady wykonały, a nawet i przekroczyły we wszystkich oddziałach produkcyjnych, podobnie jak i ZPB im. Armii Ludowej, Zakład B ZPB im. Stalina, Pabianickie ZPB czy Kombinatu Piotrkowski.

Załogi tych zakładów, majstrowie i kierownictwo udowodniły raz jeszcze, że nasze plany są realne i że stałe pogłębianie osiągnięć 1-Majowych, pełna realizacja zobowiązań długofalowych może zapewnić w rezultacie zwycięstwo w walce o plan.

Przykład ich powinien porwać za sobą innych. Was, tkacze i prządki, którzy dotąd nie wyrabiacie swych planów, którzy niedostatecznie walczyliście o to, aby plany były w waszych zakładach wykonywane.

To wy właśnie w okresie ostatnich dni maja zadecydujecie o tym, jak będzie wyglądał miesięczny plan przemysłu bawełnianego. Nie pozwólcie, aby wasza praca obniżała dobre wyniki kolektywne, aby zamiast pomagać, osłabiała wspólny nasz wysiłek.

Wyniki waszej pracy zależą tylko od was. Od waszej umiejętności, sumienności i bojowości. Bo o plan trzeba się bić, trzeba umieć walczyć o takie warunki w swym zakładzie, aby praca ta była wydajna i dobra, o dobre imię waszych zakładów.

Niechaj w tej walce nie zabraknie was, tkacze i prządki!

(47)

## Tematy dnia

Wiza  
do raju

„Hitlerowi też należy się miejsce w niebie” — powiada „człotowy” publicysta oisma „Nord Amerika”, dr filozofii Austin I. App. Tygodnik ten ukazuje się w Filadelfii i jest organem niemieckich katolików w USA. Pismo wydaje monsignora Henry E. Koenen, do stałych zaś współpracowników zalicza — Otto Strassera (jednego z założycieli NSDAP) oraz osławionego polakożercę i rewizjonistę, ks. Reichenhergera.

Dając za przykład zbrodnie w Lidicach, wielbiony App pragnie udowodnić, że „mimo wszystko hitlerowcy lepszemu ludzku obszeli się z mieszkańcami tej miejscowości”. Ostatecznie — pisze dalej — „pologeta hitlerizmu — nie można mówić „o jakiejś dziwej masakrze w Lidicach”, 55-mani „pozostali przeczcieł chrześcijanami” i wymordowali tylko mężczyzn. „Kobiety i dzieci zostały oszczędzone”. „Młodszy hitlerowców, katolicki publicysta z Filadelfii przeciwstawia rzekome „barbarzyństwo” ludności Kenii, która „osiągnęła się” walczyć przeciwko terrorowi okupacji.

A jednak poganie są gorsi od chrześcijańskich hitlerowców — triumfuje katolicki wielbiciel Hitlera w USA.

„I dlatego z uczuciem wielkiej ulgi stwierdzamy — pisze App w dniu 2 kwietnia 1953 roku — że nawet najgorsi spośród chrześcijan są przecież bardziej ludzcy od tych, którzy bogu nie uznają...”

Wielbiony App sadzi, że w ten sposób wrobił Hitlerowi apostołską wizę do nieba, do której nie miałby najmniejszych zastrzeżeń sam senator McCarthy... MAR

Zamówienia  
dla  
Nowej Huty— to najwyższy egzamin  
dla naszych metalowców

(Dokończenie ze str. 1)

Czy można ufać załodze Strzelczyka, jeśli postanowi skrócić termin? Trzeba powiedzieć, że brygada w tych zakładach żyła doniosłymi zleceń wykonywanych dla Nowej Huty stosunkowo już od dość dawna. Przecież parę miesięcy temu odeszła z zakładów cała partia nowitkich maszyn, które wzmocnią park maszynowy kombinatu. Przez długie miesiące trwała tu uporczywa walka na każdym stanowisku. Teraz, gdy chodzi o przedterminowe wykonanie ostatniej maszyny dla Nowej Huty, sprawa wymaga pełnej mobilizacji załogi.

Maszyna jest w produkcji. Poszczególne jej części wraz z całą serią elementów poczną już niedługo schodzić ze stanowisk.

Wykonaliśmy już około 20 proc. całości zamówienia — mówią nam w kierownictwie.

Przodujący fachowcy zakładów im. Strzelczyka starają się o to, by ten

**BUDŻET** naszego państwa jest ciągle jedną ze spraw, na których skupia się uwaga całego społeczeństwa. Rząd ludowy zdaje rachunek obywatelom ze sposobu, w jaki gospodaruje ich majątkiem. Ludzie pracy w spotkaniach ze swymi posiami omawiają poszczególne pozycje naszego budżetu.

Nie bez dumy państwo nasze wylicza się przed obywatelami ze swej gospodarki finansowej. Ta duma jest w pełni

Szkoły łódzkie  
osiągają  
coraz lepsze wyniki

W zbiorce złomu i makulatury na terenie łódzkich szkół nastąpiło ostatnio znaczne ożywienie. Tak np. młodzież szkoły nr 120 (Centralna 40) na zaplanowanych 550 kg dostarczyła do zbiornicy aż 2.267 kg wartościowego złomu.

Znacznie przekroczyły swe miesięczne plany zbiorczy również szkoły: nr 58 (Łagiewnicka 90), nr 47 (Staszica 1-3), nr 9 (Wapienna 15), nr 49 (Staszica 1-3), XI Liceum (Sporna 73), TPD nr 11 (Poludniowa 8), Technikum Handlu Zagranicznego (Kilińskiego 24-26), szkoła nr 67 (Zeromskiego 36) oraz nr 160 (Struga 24). Trzy ostatnie szkoły swe plany zbiorczy złomu wykonały z kilkuset procentową nadwyżką.

Powyższe przykłady powinny pobudzić inne szkoły, których kierownictwo i młodzież nie docenia dotąd znaczenia zbiorczy odpadów użytkowych i makulatury do wzmocnienia wysiłków w dostarczaniu złomu i makulatury, należą tu między innymi: szkoła nr 77 przy ul. Zgierskiej 116, nr 142 (Strykowska 122) i szkoła nr 13 (Sedziowska 18).

Powinno być jasne, że zbiorczy odpadów użytkowych i makulatury to nie jest tylko i wyłącznie zbiorczy odpadów użytkowych i makulatury, ale przede wszystkim zbiorczy odpadów użytkowych i makulatury, które w sposób najbardziej efektywny wykorzystuje się do produkcji.

etap produkcji, etap obróbki mechanicznej, przebiegł jak najsprawniej. Walczą o to Maksymilina Lang, Bronisław Puchalski, Antoni Faldrowicz, Eugeniusz Kondraciuk. Po tem — produkcja przesunie się już do montażu. A w montażu wszystko jest przygotowane.

— Gdy tylko przyjdą wszystkie części — zapewnia zastępca kierownika montażu, Majchrzak — zrobimy, co do nas należy...

I mówi o tym, jak mobilizuje swych najlepszych monterów. Pomówi z Kępą, Sysiakfem, Dostalem i innymi, a ci przecież — nie zawiodą!

— Maszyna bowiem musi być „na medal” — stwierdza, o tak, niby mimochodem. — Wszystko musi grać, jak w najlepszym zegarku. Bo to przecież jasne, zamówienie dla Nowej Huty — to najwyższy egzamin dla naszych metalowców!

Tak mówi Majchrzak. I ma rację! F. B.

Budżet siły  
i budżety słabości

ni uzasadniona, gdyż budżet nasz stanowi wielki rachunek interesów ludu pracującego. Nie może też być inaczej, gdyż sam rząd jest wyrazicielem tych interesów.

Sprawy budżetowe są obecnie aktualne nie tylko w naszym kraju, lecz również w szeregu państw kapitalistycznych, m. in. we Francji. Jakże sprawy tu się mają? Czy rząd francuski mógł również z uczuciem dumy komunikować obywatelom o swej dotychczasowej polityce finansowej i o swych planach na przyszłość?

Okazuje się, że istotnie wchodziły tu w grę mocne uczucia. Ze uczucia przeżywał premier francuski Rene Mayer nader silnie. Były to uczucia trwogi i niepewności. Doprowadziły one do tego, że w związku z debatą budżetową Rene Mayer postawił wniosek o wyrażenie mu przez parlament „wotum zaufania”. Wyjaśnijmy jednak, o co chodzi.

Otóż rząd francuski przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu nowe projekty finansowe, w których mowa jest o udzieleniu rządowi „specjalnych pełnomocnictw dla przeprowadzenia reformy administracji”. Punkt drugi projektów wyjaśnia, że chodzi o obniżenie budżetu o 10 proc., tzn. o dokonanie oszczędności w drodze skrócenia „kredytów na cele cywilne”.

Sprawa jest jasna. Rząd francuski chce pokryć choćby częściowo miliardowe deficyty, obcinając i tak już zmniejszone do minimum wydatki na cele społeczne. Oczywiście, o skróceniu kredytów na cele wojskowe nie ma w projektach mowy. Czy tego rodzaju plany, narzucone reszta rządowi przez atlantyckich rozkazodawców, można przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu chociażby z uczuciem spokoju i pewnością? (Bo o uczuciu dumy z pewnością nie może być mowy.)

Niepokój i poczucie własnej słabości — oto co zmusiło Rene Mayera do postawienia wniosku o wotum zaufania.

I przekonał się on, że nawet Zgromadzenie Narodowe, w którym zasiada wielu jego partyjnych kolegów, pod naciskiem mas ludowych we Francji uznało budżet za nie do przyjęcia. I Mayer musiał ustąpić.

Skoro mowa o słabości, zdawać by się mogło, że jest ona udziałem szczególnie Francji, uzależniającej się coraz bardziej od swego mocniejszego partnera — Stanów Zjednoczonych. Zbadajmy wobec tego, jak sprawy budżetowe przedstawiają się w tym kraju, który jest czołowym państwem obozu kapitalistycznego.

Onegdaj przemawiał prezydent Eisenhower, który dowodził, że USA nie mogą sobie w tej chwili pozwolić na zmniejszenie podatków. Wspominał on, że administracja Trumanowa pozostawiła obecnie administracji „ciężką spuściznę w postaci deficytu budżetowego i inflacji”. Przedkłada

jąc własny program polityki podatkowej, prezydent Eisenhower wymienił kilka punktów, wśród których znajdujemy „rezygnację z projektowanego zwiększenia opodatkowania na cele społeczne”.

Słowa inne od tych, których użył Rene Mayer, istota rzeczy ta sama: rząd USA nie jest w stanie uwzględnić potrzeb ludzi pracy. Dodajmy, że inny punkt programu prezydenta Eisenhowera przewiduje „redukcję podatków dochodowych z dniem 1 stycznia przyszłego roku”. Chodzi o zwiększenie o dochody wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Tak oto przedstawia się zagadnienie budżetowe w krajach kapitalizmu — w krajach zarówno słabych jak i „silnych”. Kontrast między nami a nimi jest tak wymowny, tak przekonujący, że wystarczy samo przeczytanie faktów. Komentarze są zbędne.

Nasze wywody nie mają charakteru felietonowego, jednak zakończy je pointa: oto prezydent Eisenhower, szukając przyczyn oplakanej sytuacji finansowej USA oświadczył, że nowodem jest... „brak zmian w polityce radzieckiej” (!). Cytat jest doświadczeni, a komentarze znów — zbędne. (hesp)

## Należy skończyć z istniejącymi dysproporcjami

O sprawiedliwe normy  
Robotnicy na naradach  
podkreślają konieczność rewizji  
przestarzałego systemu płac

WARSZAWA. — Od dłuższego czasu w wielu zakładach przemysłu maszynowego i na budowach przodujący robotnicy zwracali uwagę na to, że dotychczasowy system płac i norm jest w licznych wypadkach niesłuszny, niesprawiedliwy, że powoduje osłabienie tempa wzrostu wydajności pracy i krzywdzi bardziej wykwalifikowanych pracowników.

Obecnie w szeregu zakładów przemysłu maszynowego i na wielu budowach odbywają się narady aktywu społecznego i gospodarczego, podczas których analizowane są warunki pracy, płace i normy.

W Warszawskiej Fabryce Motocykli uczestnicy narady podkreślali, że w ciągu ostatnich trzech lat fabryka unowocześniła znacznie swój park maszynowy, zmechanizowała wiele robót i podniosła na wyższy poziom organizację pracy.

W wyniku tego dotychczasowe normy w wielu wypadkach okazały się przestarzałe, niesłuszne, niesprawiedliwe. „Dotychczasowe normy faworyzują jedynie robotników kosztem drugich — oświadczył na naradzie robotnik z lakierni Sobol. — Przy szlifowaniu np. tylko dobry fachowiec wydajnie pracuje, a przy operacji zwanej spryskiwaniem prawie każdy robotnik może wykonać 600 proc. normy.

Nic dziwnego więc, że szlifować są robotnicy i niezadowoleni z takiego ustawienia norm. Normy, jak uważamy, powinny być zgodne z tym, ile można na danym stanowisku wyrobić, powinny być sprawiedliwe”.

Dotychczasowy system płac i norm na swej budowie analizował także podczas narady aktyw związkowy załogi ZBM 6, wnoszącej MDM. Budowniczy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkańczej stwierdzali, że w związku z ogromną mechanizacją robót na budowie, w związku z rozwojem organizacji pracy i ruchu racjonalizatorskiego, obecne normy są w wielu wypadkach przestarzałe.

Wielu mówców podkreślało, że szereg dotychczasowych norm jest źle obliczony, w wyniku czego częstokroć nie wykwalifikowani robotnicy np. przy robotach ziemnych zarabiają więcej niż wykwalifikowani murarze.

Andrzej Braun



— A widzisz, bracie! A tak — to piętnaście minut czekał, zanim przyszło nit podać. Teraz poznasz, co to robota — mrucał Markowski.

— Przytrzymywacze mają ciężiej — krzywił się chyttrze robotnik. — Tak to podałem nit i pomogłem. Teraz muszą ciśnąć sami.

— Trzeba by inaczej trzymaki obmyślić — powtarzał w roztargnieniu Michał.

Ludzie na dole, choć nie chcieli tego dać poznać po sobie, komentowali jednak Michałowe pomysły.

— Ty chcesz się do nas przyczepić, Markosiu! — krzywił się Ornoch. — Bosisz się, że sam nie dotrzymasz kroku w wysięgu.

— On się nie Markowski, tylko „markierant” powinien nazywać — dogadywał ktoś z tyłu.

Kurzyli papierosy i kręcili głowami,

— Chodźcie, Paliwoda, spróbujcie jeden raz z nami! — nalegał Michał na trzeciego nitera.

Paliwoda kręcił głową, ale raz do próby stanął. Postawili jeszcze jeden kociołek pośrodku, tak żeby obsługiwał dwa stanowiska. Jeszcze jeden podawacz nitów zeskoczył na dół, w rezerwę.

— Ot i mamy dwóch rykusów! — sztydził Leon. — Tylko młota dla nich potrzeba.

— Tak, widzisz — triumfował Markowski — oszczędzamy dwu ludzi i zyskujemy jeszcze jedno stanowisko.

Przeszli we trzech z Ornochem i Paliwodą. Zmęczeni się jeszcze więcej, trochę z pośpiechu, trochę z podniecenia, Michał wyjął zegarek.

— Szybciej? — pytał.

— Jo — odparł Paliwoda, ale nie wyglądał na przekonanego.

Przesuwali się szybko od otworu do

78) otworu. Pod dnem widać było tylko drgające z napięcia kolana.

— Tfu!... — wycierał Michał ręce o nogawki zatłuszczonego drelichu. — A gdyby tak rozstawić całą brygadę i stworzyć z rezerwy dodatkowe stanowiska?

Ludziom zaświeciły się oczy. Nowość pociągała, ale nie wiedzieli, co o tym myśleć. Patrzyli niepewnie na brygadystów.

— To jest sprytnie wykombinowane — mówił Ornoch. — Ale ja się na taką robotę nie godzę. Jak moi ludzie lepiej robią a twój gorzej, to wszystko pójdzie na wspólny rachunek. Chcesz się przyczepić do lepszych brygad i wyjść naszym kosztem.

— Czyim kosztem? — skoczył oburzony Michał, a szczęka zaczynała mu larać. — Widziałeś z zegarkiem w ręku, że tak robota idzie prędzej! Jeżeli ja wam pokazuję lepsze rozstawienie ludzi, daję oszczędność pracy i osób, toż to chyba dla wszystkich korzyść? Niczyjej w tym krzywdy nie ma — zwracał się Michał z kolei do Paliwody i jego ludzi.

— No, oszczędności pracy to ja tu nie widzę. Raczej więcej przypada, zwłaszcza tym na górze. Ujął im ludzi, ale nie roboty — mówił Paliwoda. — To jedno. A po drugie, takie rozstawienie nadaje się tylko do nitowania „sufitowego”,

przy dnie. Tam, gdzie kociołki stoją na otwartej blasze, a nie w przegrodach czy zenzach.

Najwięcej ciskali się na górze.

— Jakbyście chcieli? — wykrzykiwali jeden przez drugiego. — Żeby ten na wierzchu i grał, i podawał, i trzymał?

— To nas próbujecie wykorzystywać? Śliwkę albo innych, chłopaków, uczniów?...

— zwracali się podawacze do Markowskiego.

— On by chciał, jak u majstra dawniej, w praktykantów orać i na nich zwałać całą robotę. A premia pójdzie dla niego.

— Głupi jesteście! — rzucił się Michał. — W nikogo nie chcę orać! Sam dosyć pracuję, ciężiej od was.

— Zarabiasz więcej! — odparł jeden z podawaczy.

— Przegrupuję was, bo próżnujcie!

— Ale!

— Chcecie więcej zarabiać, niż ja teraz?

— A co, oddasz nam część ze swojego?

— Nie potrzebuję wam dawać ze swego. Sam mało zarabiam — perswadował Markowski. — O to mi chodzi, żebyśmy wszyscy zarabiali więcej.

— Jak?

— Musimy więcej wyrabiać.

(D. c. 2)

**W poniedziałki — kupisz wątróbkę, ozorki lub nerki  
zawsze — świeże mięso i wędliny**

# Wymagania konsumentów

będą w miarę możliwości zaspokojone przez MHM  
**Lodówki zabezpieczą towar przed upałami**

Sprawa właściwego zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby jest przedmiotem szczególnej troski naszego państwa. Wyrazem tej troski są dekrety dotyczące ochrony praw konsumenta i produkcji dobrej jakości. Dekrety te stały się bodźcem do jeszcze bardziej wyteźnionej pracy we wszystkich placówkach handlu spożywczego, a także w wytwórniach artykułów pierwszej potrzeby. Między innymi walkę o lepsze i pełniejsze zaopatrzenie ludności prowadzi Miejski Handel Mięsem.

DO MHM konsumenci mieli i mają jeszcze niejedną pretensję. Narzekano na przykład, że w sklepach brak niekiedy pełnego asortymentu mięsa i wędlin, że trudno czasem kupić w Łodzi tzw. podroby. Poza tym stała bolączką, szczególnie w okresie lata, była nie zawsze najwyższa jakość i świeżość tych artykułów.

Obecnie MHM prowadząc walkę o pełne zaspokojenie wymagań konsumentów, dokonuje szeregu zasadniczych zmian i usprawnień, których celem jest usunięcie dawnych niedociągnięć. Brakarz np. jest osobliwie odpowiedzialny za jakość produktów dostarczanych do sklepów. Ma on prawo odrzucić partię mięsa budzące

go wątpliwości. Poza tym w wypadku ukrytych wad artykułu, po ich ujawnieniu, sklepy mają zagwarantowane prawo odesłania danego artykułu do wytwórni.

## Badania kandydatów na wyższe uczelnie

Kandydaci, którzy ubiegają się w br. o przyjęcie na wyższą uczelnię, zamieszkuje na terenie m. Łodzi i otrzymali świadectwa dojrzałości w roku 1952 i latach ubiegłych, winni w terminie do dnia 30 maja br. zarejestrować się w Akademickim Ośrodku Zdrowia w Łodzi, przy ul. Traugutta 5, dla poddania się badaniom lekarskim.

Przy rejestracji należy okazać dowód osobisty oraz wynik badania krwi na O.B. Rejestracja odbywa się codziennie w godz. od 9 — 15.

Oczywiście sprawą mającą bezpośredni wpływ na jakość artykułów mięsnych jest sposób ich przechowywania. Specjalnie teraz, w okresie lata, istnieje niebezpieczeństwo szybkiego psucia się mięsa i wędlin. MHM stara się więc, aby każdy bez wyjątku sklep mięsny posiadał własną lodówkę.

W tym celu przeprowadzono remont i modernizację już istniejących lodówek. Dwa urzędnicy chłodnicze otrzymali sklepy: przy ul. Abramowskiego i przy ul. Franciszkańskiej. Przed kilkoma dniami nadeszły też nowoczesne czeskie lodowce, które zainstaluje się w nowych sklepach osiedla mieszkaniowego na Bałutach i Stokach. Niezależnie od tego przygotowuje się ponad 50 specjalnie skonstruowanych skrzyń na lód — dla sklepów, które lodówek elektrycznych jeszcze w tym roku nie otrzymają.

Do utrzymania mięsa i wędlin w stanie świeżości nawet w czasie największych upałów przyczyni się również i to, że będzie się je dowozić do sklepów częściej niż dotychczas, a w mniejszych ilościach. Nie będzie więc w sklepach pozostałości z dnia na dzień.

Jeżeli jednak któryś sklep nie sprzedaje wszystkiego mięsa otrzymanego w danym dniu, specjalny samochód zabierze je do przetwórnicy.

Równocześnie z innymi usprawnieniami MHM powiększa ilość przetwórnicy dla Łodzi. W najbliższych dniach ruszy przetwórnica przy ul. Armii Czerwonej 52, a za miesiąc — druga — przy ul. Pierwiosnków. Mając trzy przetwórnice, zamiast dotychczasowej jednej, będzie można przerobić szybko, co dzień, każdą ilość mięsa.

Wreszcie — sprawa asortymentu. Aby zaspokoić żądania klientów, MHM zmienia system sprzedaży tzw. podrobów, które dotychczas można było nabyć w nielicznych tylko sklepach, bo jedyna w Łodzi ekspedycja podrobów nie nadążała za dostarczaniem ich do wszystkich dzielnic miasta.

Obecnie wszystkie już ekspedycje stają się dostawcami wątróbki, mózdzku, nerek, nówek itp. Artykuły te będą dostarczane do sklepów w ilościach dostatecznych, a nawet MHM wyznacza jeden dzień w tygodniu — poniedziałek, jako dzień zwiększonej sprzedaży podrobów we wszystkich sklepach.

## Czy znasz tę książkę

### Nasz nowy konkurs



## Książka nr 5

Prawdziwym skarbem naszego kraju jest węgiel. Wiemy, jak ważną rolę odgrywa on w przemyśle. Wiemy też, jak ofiarny jest trud polskiego górnika, którego praca przyczynia się do realizowania szczytnych zadań planu 6-letniego. Polska Ludowa otacza też górników jak najtroskliwszą opieką i stara się stworzyć im jak najdogodniejsze warunki pracy.

Zupełnie inaczej pracował kiedyś śląski górnik. A dużo szczegółów na ten temat znajdujemy w pewnej popularnej powieści znanego współczesnego pisarza polskiego.

Na tle zaczynającej się w roku 1858, a kończącej się w roku 1948 historii jednej kopalni pokazuje nam autor górnika śląskiego w jego twardej walce z wyzyskującymi go kapi talistami. Obrazuje, jak zmienia się forma pracy w kopalni, jak rośnie świadomość górnika, który w końcu „przestaje harować na panów, a robi dla siebie”.

Bardzo pięknie pokazana jest bohaterka postawa górników w czasie powstania śląskiego, a potem ich walka z hitlerowskim okupantem. Książka ta nagrodzona została w r. 1951 Państwową Nagrodą Artystyczną.

Jak się nazywa autor tej powieści, jaki jest jej tytuł? Jak się nazywają górnicy z ostatniego rozdziału, którzy pobili rekord Pstrowskiego?



...Pow. Zw GS „Samopomoc Chłopska” wydał zarządzenie wypiękania 1-ki logramowych bochenków chleba w gminach spółdzielniach celem zlikwidowania powstających na tym tle tarć między ekspedientkami a klientami.

...wszystkie znaki drogowe zostaną w najbliższym czasie doprowadzone do porządku.

...udzielono właścicielom taksówek ostrzeżenia, że za odmowę jazdy, zostanie im cofnięte pozwolenie.

...w związku z uwagami w sprawie nieprodukowania w zakładach gastronomicznych dań makaronowych — wydane zostało zarządzenie do wszystkich zakładów żywienia zbiorowego wprowadzenia do produkcji szerokiego asortymentu potraw z tego surowca. Danie to będzie szerzej uwzględnione w jadłospisach.

## Mały reportaż

### Zeby uwierzyć, trzeba tam pójść...

— Gdyby ktoś jeszcze kilka dni temu powiedział mi, że drobny przemysł produkuje takie „drobiazgi” jak patelnie na sto kotletów czy pianina, to bym go wysmiał — mówi Władysław Mazur, palacz ze Śródmiejsko-Łódzkiego Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego. — Dopiero na wystawie drobnego przemysłu i rzemiosła przekonałem się, że przemysł tenowaty produkuje nawet jeszcze okazalsze przedmioty.

Przez wystawę w Helenowie przebiega każdego dnia tysiące łodzi. Godzinami można chodzić po całej wystawie i oglądać nagromadzone eksponaty. Dzieci ze szkół podstawowych i przedszkoli, które przychodzą zbiorowo na wystawę długo stoją przed podwyższeniem, na którym siedzi robotnik z kołem garnarskim i z kawałka nieforemnej gliny tworzy piękne naczynta.

W stoisku sportowym przyciąga wzrok piękny kajak z żaglem, obok koła gimnastycznego, maszyna do wystrzelania rzutków, dresy sportowe, rakietki tenisowe itp.

W pawilonie Centrali Spółdzielni Inwalidów panuje przez cały dzień ruch. Szczególnie dużo przychodzi tu matek z dziećmi, gdyż CSI sprzedaje tu ładne, niedroge, no i przede wszystkim lepsze od dotychczasowych san-dalki dziecięce. Do nabycia są tu także zbytki, których w Łodzi jest zbyt mało.

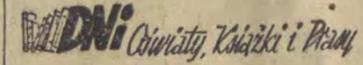
W szeregu kiosków można się komplementnie ubrać. W jednym ze stoisk męzczyźni zaopatrują się w doskonałe zyletki polskiej produkcji „Metro”. Kto jednak chciałby się ogolić i ostrzyć na wystawie może to zrobić w uruchomionym specjalnie dla zwiedzających punkcie fryzjerskim. Można także na miejscu dać do oczyszczenia i uprasowania ubranie, nie zapomniano bowiem o pogotowiu kra-wieckim.

Zwiedzający wystawę otrzymują do wypełnienia ankietę, w której wy-powiadają się, czy wystawa im się podoba i jakie widzą w niej braki.

Wszyscy stwierdzali dotychczas jednomyślnie, że wystawa jest bardzo ciekawa. Ale są też głosy krytyczne. Np. technik — geodeta z ul. Nowomiejskiej stwierdza, że sprzęt sportowy jest w sklepach nie zawsze takiej jakości, jak na wystawie. I wy-daje się, że ma rację.

Dnia 23 maja od godziny 16 na estradzie w Helenowie będziemy mogli oglądać także występy zespołów

artystycznych spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej z terenu Łodzi i województwa. W niedzielę występy rozpoczynają się już o godzinie 10.



## Dokąd się wybrać? Co warto zobaczyć i usłyszeć?

W piątek, 22 maja, odbędą się następujące imprezy:

■ W Wojewódzkim Domu Kultury, przy ul. Traugutta 18, o godz. 19, Zespół Wyższej Szkoły Pedagogicznej urządzi wieczór artystyczny, poświęcony Komunie Paryskiej.

■ Przy ul. Rzgowskiej 33, o godz. 19, odbędą się wieczory autorski Seweryny Szmaglewskiej.

■ O godz. 18, w III Rejonowej Wypożyczalni dla Dorosłych, przy ul. Srebrzyńskiej 103, organizuje się wieczór literacki poświęcony Marii Konopnickiej.

■ W X Rejonowej Wypożyczalni dla Dorosłych, przy ul. Skalnej 2, prelegent z Muzeum Sztuki wygłosi odczyt pt. „Two-rzy się książka”.

■ Spotkanie młodzieży szkół zawodowych z przewodnikami pracy z zakładów im. Strzelecka odbędzie się w Zasadniczej Szkole Elektrotechnicznej. W programie prelekcja, bogaty program artystyczny oraz kiermasz książki.

## „Zaczęło się nad morzem” (49)



— Obłeciliśmy pół miasta i na nic! — Zdenek nie ukrywa złości. — Na przyszły rok będziesz musiał przed startem wystać dęszce do wszystkich Janin Nowak, zwołać je razem i wyszukać spośród nich właściciela... Zdenek byłby jeszcze dalej żartował, ale przestał, widząc smutną minę przyjaciela.



Dziewczeta wpadają do portierni Grand-Hotelu. Janka nie może ze wzruszenia wydobyc głosu. Wyrzeca ją Stasia. — My do kolarza Jana Novaka z Prażi Czeskiej... — Toście się panie spóźniły — portier spojną da na zegar. — Godzina temu kolarze wyruszyli do następnego etapu...



Znowu rozeszły się drogi Janki i Janka. Ona — smutna, zawiedziona, wróciła do domu, on — wraz z innymi wystartował do kolejnego etapu wyścigu. Wielobarwny wąż kolarzy pędzi przez miasto i wsia, migając stałą kół. Wszędzie kolarzy witają rozentuzjasmowane tłumy, wnoszące okrzyki na cześć pokole i przyjaźni między „arodami. (D.c.n.)



Teatr Ziemi Łódzkiej odwiedzi w sobotę, 23 bm., Wolę Łąnowską, zaś w niedzielę, 24 bm., Wilkowice. W obydwu miejscowościach wystawi „Damy i huzary” Fredry.

